

# Solidarność Walcząca

PIŚMĘ ORGANIZACJI SOLIDARNOŚCI WALCZAŻĄCEJ

Dwutygodnik, wyd A1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 13/106, cena 10 zł  
23-30 czerwca 1985 r.

## ML. ODZIEŻOWA DEKLARACJA SOLIDARNOŚCI

Nasze dojrzewanie przypadło na okres sierphowego zrywu narodu polskiego. Rok 1980 zapisał się w naszych życiorysach jako data zyciowego przetłomu. Otworzyły się nasze oczy, serca i umysły. W pięć lat później pragniemy złożyć naszą deklarację solidarności – solidarności z ideątem Sierpnia 80.

Deklarujemy stać zawsze po stronie pokrywionych, osamotnionych, potrzebujących pomocy i na miarę swoich sił i umiejętności nieść pomoc nie czekając, aż ktoś nas o nią poprosi. Solidarność jest dla nas walka wszędzie, ale przede wszystkim tam, gdzie deputowane są podstawowe prawa człowieka.

Nazajutrz będzie czasem niewielki: zyciowy uśmiech, ponocne podanie dłoni, drobny ludzki gest. Innym razem będziemy musieli poświęcić więcej: swoje zaangażowanie, energię, czas, zdrowie, wolność. Być może będą namusili oddać swoje życie.

Nie wystarczy widzieć, że wokół dzieje się źle, że istnieje ogrom niesprawiedliwości dotyczącej codziennie bezradnych i zagubionych ludzi. Dlatego też podejmujemy działania w celu samoobrony. Celom naszym jest budowanie tożsamości ideowej środowiska

młodzieżowego, poyskanie jak najszerzego kręgu młodzieży do naszego ruchu – ruchu młodzieży solidarnej. Czynić to będziemy poprzez budowanie świadomości i niezgodą na dotychczasowy sposób życia.

Pragniemy rozpowszechnić naszą batalię o świadomość młodzieży. Jej podstawa może być samosztatcieniem i oświatą niezależną, orientowaną na ukształtowanie świadomości, iż ten system należy radykalnie zmienić.

Nie akceptujemy modelu życia nastawionego wyłącznie na konsumpcję i trzymającego się zapady „i tak nie da się nic zmienić”, i w ten sposób obojętnego na zło. Każdy kto pragnie narazić nam swą dominację siłą i przemocą, zawsze natrafi na nasz opór.

Czujemy potrzebę działania na co dzień, działania akceptowanego przez możliwie największą liczbę młodzieży, dla niej najbardziej zrozumiałego: działania, które byłyby na tyle odgólnie – by facyto a nie dzielili młodzież. Takim celem jest Wolna Polska, Polska ludzi wolnych i solidarnych, sprawiedliwa i niepodległa. Każdy może się włączyć do tworzenia jej zrębów.

str. 4

Zemsta władzy: WŁADYSLAW FRASYNIUK, BOGDAN LIS I ADAM MICHNIK, przywódcy i współtwórcy „Solidarności” zostali skazani za spotkanie się z Lechem Wałęsa na kolejno: 3,5, „2,8 i 3 lata więzienia. Po procesie skazańcy uciekli sobie z uśmierchem ręce. B. Lis opuszczając salę podniósł palce ze znakiem „V”, ale żona W. Frasyniuka wyciągnęła i powtarzając: rzeźnicy, rzeźnicy. Naszym prześladowanym przywódcom i ich najbliższym serdecznie wsparczujemy. Wyrok hafci tych, którzy go wydali i ich mocodawców – zatrzymać PRL.

Redakcja

**BEZPRAWNY PROCES** (Relacja z 5 pierwszych dni rozprawy przed Sądem Wojewódz. w Gdyni). Prokurator: Marian Muszyński, Przew. Sdu: Krzysztof Zieniuk (prezes Sądu Wojewódz.), Obroncy: W. Frasyniuk; Henryk Ross, Tadeusz Kiliański, Romana Orlikowska-Wronka, Joanna Zabernik-Nowakowska.

23 maja 1985 r. Proces rozpoczął się od ustalania peronaliów oskarżonych, którym w zeszłym dniu chwilą przerwał sędzia Zieniuk, wykrzykując dostojnie pytanie: „Co chcieli przewozić wnioski obrony?”. Proces o takie ustalenie stolików, aby admisjonaci mieli możliwość kontekstowania się z oskarżonym, jest przewidziane regulaminem sądu. Następnie stwierdzono, że proces odbędzie się mimo, iż aktycznym uchyleniu jawności, gdyż nie tylko nie dopuszczono publiczności do sali, ale mimo, iż aktycznym uchyleniu jawności, sąd odpowidał (farszywie), że to rodzina nie poatygowała się po karty wstęp. Mec. J. Taylor zauważyl, że jeżeli sąd uchyli zarządzenie jawności to oskarżonym przystaje prawo żądania aby na sali znajdowały się osoby cieszące się ich zaufaniem, tym bardziej, zresztą że zasadą rozprawy jest jawność; na sali zaś znajdują się tylko 4 osoby z rodziną oskarżonych, a pozostałe 40 miejsc zajmowanych jest przez panów których przybyli w ramach pełnienia obowiązków służbowych. Mec. Taylor miał w myśl pracowników SB, których funkcjonariusze kryli się również na zewnątrz sali nieocenioną za każdym flarem.

Obrona podała nazwiska 8 osób, dla których prosi się o zaprzelenie wstęp: doc. Bronisław Garemek, prof. Klemens Szaniawski, Zbigniew Herbert, Tadeusz Mazowiecki, Zbigniew Rymaszewski i ta, której obecnobieżnie z Baniki NPP w Gdyni. Proszono także o przesunięcie rozprawy do wieczornej sali. Podkreślono, że regulamin sądu został naruszony, gdyż

nie można było uzyskać przepustek i podano liczbę osób, które pisownie w przewidzianym terminie złożyły prośbę o karty wstępne. Mec. R. Orlikowska-Wrońska wniosek o dopuszczenie publiczności motywowała faktem, że skoro wielokrotnie i publicznie szkółkowano w prasie i TV jej klienta, to powinien on mieć możliwość również publicznie się bronić. Mec. J. Zabaniuk-Nowakowska zauważała, że Rzecznik Rządu Młn. Urban dwa dni przed procesem wypowiedział krytyczne uwagi pod adresem Michnika, co jest niezgodne z wszelkimi zasadami i powinno być uznane jako wywieranie wpływu na Sąd.

Po przerwie wszystkie, dosłownie wszystkie, nawet najbardziej evidentne wnioski obrony zostały odrzucone. Opis dalszych wydarzeń to relacja kolejnych naruszeń procedury sądowej, impertynencji i złego wychowania sędziego. Na sali panowała gęsta atmosfera nienawiści, nie tylko ze strony skadu sędziowskiego, prokuratorów i ok. 50 esbeków, ale nawetawnicy byli dobrani; z panem Smołką, emerytowanym oficerem SB i wieloletnim konfidentem orbisowskich wycieczek. Były też elementy, rzec można, komiczne. Gdy Michnik grzecznie zwrócił się o podanie konkretnej liczby jego pism złożonych w aktach sprawy, gdyż określenie „wiele” kłócili się z jego poczuciem precyzji, usłyszał, że Sąd podaje precyzyjną liczbę „... wiele”. Upomniano go też, że wraca się do Sądu zbyt grzecznie!

3 czerwca. Kolejny, trzeci dzień rozprawy (po przerwie spowodowanej chorobą A. Michnika) rozpoczął się od złożenia przez méc. Taylora pisma o wpuszczenie na salę Paula Chevigny – profesora prawa na Uniwersytecie w Nowym Jorku i jednocześnie przedstawiciela amerykańskiej grupy helsińskiej oraz Jeffreya Goldfarba – prof. socjologii ze stynnej New School of Social Research w N. Jorku, którzy specjalnie przybyli aby obserwować przebieg procesu. Jednocześnie méc. Taylor podkreślił, że oddzielone do Sądu przez Kurię Metropolitarną panie: Izabela Jaroszyńska i Krystyna Zachwatowicz zostały potraktowane w sposób urażający przyjętym zasadom. W odpowiedzi Sąd stwierdził, że proces jest jawnym, karty wstępne zostały wydane i ze względów porządkowych wiele kart nie będzie wydanych. Odrzucono też wniosek o dopuszczenie wymienionych wcześniej 6 osób i Jacka Fedorowicza, gdyż żadna z nich nie jest osobą bliską dla oskarżonych. Sąd uważa najwidoczniej, że siedzący na sali 46-ciu esbeków (na 50 miejsc) są oskarżonym bliżej niż osoby, o których dopuszczenie prosiły. Poźniej następuje całkowite komromituującego Sąd ograniczania praw do wypowiedzi, brutalnego przerwania ito. Oto niewielkie przykłady:

Gdy B. Lis zaczyna składać wyjaśnienia, sędzia przerywa mu żądając odpowiedzi na pytania i to w formie „tak” lub „nie”. Podobieństwo postępowania i później, gdy wyjaśnienia składają A. Michnik, Mec. A. Skowrońska i J. Zabaniuk-Nowakowska pod koniec tego dnia procesu stwierdzą: „na skutek bardziej licznych ingerencji Wysokiego Sądu uniemożliwiających spontaniczne składanie wyjaśnień przez oskarżonych zostało naruszone w sposób podstwowy ich prawo do obrony”. W art. 157 § 1 KPK stoi, że składanie wyjaśnień nie jest odpowiedzią na pytania, osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiadanie się a dopiero następnie można zadawać pytania.

B. Lis: „Wysoki Sądzie, ja nie chęć odpowiadać na pytania, które podtrzymują oskarżenie”. Sąd: „...że opowiadać na pytania sądu”. B. Lis: „chęć składać wyjaśnienia, a nie odpowiadając na pytania”. Sąd: „wyjaśnia oskarżony odpowiadając na pytania” – itd. Takie postępowanie zostało przyjęte przez Sąd w stosunku do wszystkich oskarżonych. Sprawia to wrażenie jakby funkcja sędziego i prokuratora pełniona była przez jedną i tą samą osobę. Oskarżonym odmawia się głosu, uniemożliwia składanie wyjaśnień, utrudnia kontakt z obroncami.

Proces ten wydaje się być pewnym zadoficzeniem dla Resortu MSW za „krzywdę” wyrządzoną procesem toruńskim. Przed ubecką publicznością wystawiono otwórkę sztukę ponazywania, zastraszenia i kneblowania autentycznych reprezentantów narodu. Jakże inaczej wyglądały spontaniczne wypowiedzi kapitana Piotrowskiego, będące w istocie atakiem na Kościół, społeczeństwo, a nawet na osobę zarządzanego ks. Jerzego Popiełuszki.

Oświadczenie B. Lisy, w którym podkreśla, że oskarżenie zostało oparte na prowokacyjnych i kłamliwych zarzucaniach funkcjonariuszy SB, zostaje brutalnie przerwane, a przewodniczący odbiera mu głos z kolei po upomnienniu A. Michnika przez Sąd za użycie słowa „przepraszam” w pytań skierowanych do Sądu, składa on oświadczenie: Kodek postępowania karnego nie zakazuje ani oskarżenemu ani przewodniczącemu skadu sędziowskiego ... Sędzia Zieliuk: „Oskarżony niech nie poczuca sądu o uprawnieniach wynikających z prawa karnego, proszę do rzeczy...”. A. Michnik: „ja nie pouczętem przewodniczącego o treści, tylko przypomnię, że KPK nie zakazuje ani mi, ani nikomu na tej sali dobrego wychowania ...”. Ta część wypowiedzi spowodowała upomnienie go ulubionym przez Sąd zwrotem, że zachowuje się w sposób zakłócający przebieg rozprawy i godzący w powaga Sądu”.

Sędzia często przerwa nieomal każdą wypowiedź Michnika, jak choćby te: „wszystkich członków TKK obdarzam najwyższym szacunkiem” podziwem, działalność TKK jest szansa na to, że ... Po tej ingerencji A. Michnik zapytuje Sąd „czy kwestia mojego stosunku do TKK ma znaczenie dla tej sprawy, czy nie ma?”. Sędzia: „nie”. A. Michnik: „uprzejmie proszę o zaprotekowanie deklaracji przewodniczącego”. Sędzia: „pouczęm oskarżonego, że ozdobnik „uprzejmie” nie jest przewidziany w KPK” (!). Sąd następnie uchyla wyjaśnienie A. Michnika, w którym podkreśla o społeczne znaczenie działalności TKK, a gdy méc. Taylor wraca się z prośba o podanie podstaw prawnych takiej decyzji, sędzia odpowiada w sposób, który na moment wprawia i jego w zakłopotaniu: „uprzejmie pouczęm oskarżonego Taylora, „adwokata Taylora, że nie udzielałem mu głosu i upominał, że zakłóca porządek rozprawy”. – Brawo, Michnik! Sędzia Zieliuk wprowadził do swego słownictwa nowy dla niego zwrot – „uprzejmie pouczęm”.

Gdy A. Michnik oświadczył: „Chcę zwrócić się do Wysokiego Sądu z uprzejmą prośbą aby Wysoki Sąd uprzejmie zechciał przestać mi przeszkadzać w składaniu wyjaśnień” zostało wydalone z sali rozpraw.

Następnie W. Frasyniuk złożył oświadczenie, że prokuratura wraz ze Stużbą Bezpieczeństwa złożyła dwa bezsprzeczne dowody, że, po pierwsze, jest on W. Frasyniukiem i, po drugie faktycznie 13 lutego 1985 r. przebywał w Gdańsku. Powołując się na protokół WUSW, który stwierdza, że w miejscu zatrzymania nie ujawniono żadnych pism, ulotek ani materiałów, których posiadanie jest zabronione, oświadczył, że jego zatrzymanie jest bezprawne. Po przerwie W. Frasyniuk odmawiał udziału w toczącym się tego dnia procesie, co później tak uzasadnił: „Proszę Wysokiego Sądu, ostatnie zatrzymanie nas a następnie uwiecznienie, brak podstaw prawnych, jakichkolwiek dowodów na czyny jakoby popełnione przez nas, pozbawienie podstawowego prawa do obrony i złożenia swobodnych wyjaśnień przed Sądem, arrogancja i lekceważąca wobec postępowania karnego postawa przewodniczącego składu sędziowskiego, usunięcie po raz drugi z sali A. Michnika jest najlepszym przykładem co w praktyce oznacza pojęcie praworządności socjalistycznej. Jest to potwierdzenie, że instytucje powołane do przestrzegania prawa są ponad prawem, dlatego też w dniu wczorajszym zmuszyły byłem do odmownego powrotu na salę sądową, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko bezprawiu na tej sali. Dziękuję.”

Tymczasem A. Michnik zapowiedział złożenie wniosku o wyłączenie ze składu sędziowskiego jego przewodniczącego, który nie dopuszczając jednak do formułowania takiego wniosku zarządza przerwę. Po przerwie ogłosza, że wniosek został odrzucony.

**4 czerwca.** Wychodzi na jaw fakt, po którym nawet sędzia wydaje się zażenowany, otóż w protokoole rozprawy umieszczone stwierdzenia oskarżonych, których oni nigdy nie wypowiedzieli. I. Np. W. Frasyniuk miał powiedzieć, że pełnił antypaństwową działalność, a A. Michnik podając swoje personalia miał jakoby dodać, że prowadzi działalność antypaństwową polegającą na obalaniu ustroju, kuriozum! Poproszono więc o udostępnienie tasm zapisów magnetofonowym w celu m.in. skorygowania protokołu oraz, już później, proszono o możliwość stenografowania procesu. Oba wnioski zostały odrzucone.

Zdając sobie widać sprawę z wyraźnej przewagi intelektualnej A. Michnika nad sobą, sędzią przw. szczególnie drastycznie pozbawia go głosu, możliwości korzystania z notatek i utrudnia jak umie wypowiedzi. A. Michnik zostaje wydalony po raz kolejny z sali, gdy stara się skontaktować przewodniczącego do podania podstawy prawnej odebrania mu głosu.

**5 czerwca.** Piąty dzień, tej niestychanej rozprawy. Dzień wyjątkowo, można powiedzieć, jednak B. Lis złożył wniosek o umożliwienie mu wyjaśnienia przed przesłuchaniem świadków, gdyż na okoliczność tych wyjaśnień mogą być przez Sąd zadawane świadkom pytania. Sąd nie tylko odmawiał wystuchania tych wyjaśnień, co już samo w sobie jest szokujące, ale zabrańiało złożenia oświadczenia, choć jest to ustawowo zagwarantowane oskarżonemu, i to w każdej fazie rozprawy, następnie wydała B. Lisa z sali! To już biega wszelkie rekordy stronniczości Sądu, gdyż zasadniczo całe oskarżenie B. Lisa opiera się na zeznaniach tych świadków.

Przesłuchanie zaczęto od Andrzeja Sieniuka i pt.k. Wacława Ulanowskiego, którzy odbyli pamiętną rozmowę z B. Lisem w hotelu „Herculus”. Większość pytań obrony kierowanych do Ulanowskiego Sąd uchylił, a o pozostałych pytaniach świadek sam decydował czy są istotne dla sprawy, czy też nie. Sąd zupełnie na to nie reagował, tak jakby ptk. Ulanowski był zwiernikiem przw. składu sędziowskiego. Niemniej z następnym świadkiem – Jerzym Zmudą, ekspertem od spraw struktur podziemnych w WUSW w Gdańsku, funkcjonariuszem – świadkiem sugerował, że B. Lis jest ... ich informatorem! Szczególnie obłudy. W kontekście tym – tak oannej jakoby „wtyczki” – niepojęte jest, że się dekonspiruje takiego „informatora”, teraz, wcześniej zaprasza go do hotelu na „profilaktyczno-detlekacyjną rozmowę” w celu skłonienia go do zaniechania działalności! Na pytanie obrony, czemu w ogóle nagrywano ta rozmowę, odpowiadano, że funkcjonariusze bali się ... „provokacji” te strony B. Lisa. Uchyliono też istotne pytanie m.c. R. Orlikowskiej-Wronskiej czemu ta różmowa ma w istocie formę przesłuchania. Odpowiadamy za świadków: bo tak zmontowano tamte.

Ostatni świadek tego dnia to Roman Czaja i Bogdan Przybor – funkcjonariusze, którzy dokonali zatrzymania oskarżonych. Zeznali oni, że otrzymali polecanie, aby nie zatrzymywać Lacha Wałęsy. W czasie przesłuchania świadków sędzia był wyraźnie określony – między innymi kolegami po fachu i intelekcie. Dowcipkowały z nimi na co żywiołowo reagowało 54 sędziów, w tym dniu na sali panów na służbie. Po jednym z „zgatów”, na pytanie przewodniczącego co tak obruszyło A. Michnika, ten odpowiadał: „Robi mi się na kobieco, kiedy słucham dowcipów przewodniczącego”. Został za to ukarany karaą przew. sędzią regulaminem więziennym, co może oznaczać karcer.

I na koniec fakt niestychany w procedurze sądowej. Na wyniosek sędziego – przewodniczącego poddano rewizji osobistej wszystkich obronców po wejściu ich na salę rozpraw. Umotywowanie to obawa, że mogą oni posiąść bron!

Kajet

**PODZIĘKOWANIE** „Wszystkim, którzy podnieśli głos w naszej obronie, wszystkim którzy upomnieli się o nasze fundamentalne prawo do jawności rozprawy, wszystkim którzy dowiedzieli, że ponad prawo siły sięga ludzka良心 “, odc. którzy stali i siedzieli słowa otuchy i nadziei – składamy gorące podziękowanie.

Gdańsk, 4.06.85 r.”

Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Adam Michnik

## MŁODZIEŻOWA DEKLARACJA SOLIDARNOSCI

Walka o Wolną Polskę to walka o wolny naród. Sobiem samym stawiamy zadanie rozwijania w sobie i innych myślenia społecznego i politycznego, wykształcenia właściwej postawy moralnej, uporczywej walki ze złem.

Naszą działalność ukierunkowujemy na szerzenie niezależnej myśli i informacji; na rozbudowę sieci kolportażowych i informacyjnych, na docieranie do wszystkich zakamarków środowiska młodzieżowego.

Nie możemy jednak ograniczać się wyłącznie do programu bieżącego. Ustrój, w którym żyjemy nie da i nie da rozwiązania problemów z jakimi boryka się nasza Ojczyzna. To na nas spada obowiązek tworzenia wizji przyszłej Polski. Bedziemy walczyć o niepodległość, ludowładztwo, pełnię praw obywatelskich. Każdy wysiłek, który prawa-

(c. d. za sy. 1)

bliża nas do realizacji tych celów jest ważny. Solidarność jest dla nas tą wartością, w której upatrujemy gwarancje dla niepodległości naszej Ojczyzny.

Mamy obowiązek domagać się aby na rzecz narodu zaczęły się wreszcie realizować. Domagać się tego będziemy z całą naszą młodzieżą upartością i odwagą. Nie chcemy żyć między słuszcością a rozpaczą, wróceniem w czasie tamtych sojuszy. Nasza młodość jest naszą nadzieją. Zdajemy sobie jednak sprawę, że czekają nas jeszcze lata uprzemysłowienia.

Ta naszą młodzieżową deklarację solidarności składamy wobec Boga i Ojczyzny.

Rada Młodzieżowego Ruchu  
Oporu „Solidarności Walczącej”

Września, 15.05.1985 r.

## GŁOSY I ODGŁOSY ++

Od 1 lipca br. wchodzi w życie sejmowa ustawa o szczególnej odpowiedzialności karnej. Wyroki w trybie odrębnym, jednoosobowe zaoczne sądy, kary więzienia za udział w manifestacjach, domowe rewizje bez prokuratorskiego nakazu, drakonijskie grzywny, – to tylko niektóre ustawowe „rozwiązańia” cofające nas w lata stalinowskie. Oficjalne wprowadzenie ustawy tłumaczy się wzrostem przestępcości. To fakt. Ale faktem jest, że organy ścigania i aparat przemocy zamiast ochraniać społeczeństwo przed przestępca mi, ochraniają przestępca przed społeczeństwem. I to jest ukrytym celem tej ustawy.

++ 11.06.85 Sad Rejonowy w Jedrzejowie ogłosił wyroki: ks. Marek Łabuda – 1 rok więzienia, ks. Andrzej Wilczyński – 10 miesięcy w zawieszeniu i 60 tys. zł grzywny. Obaj księża byli w grudniu ubr. w szkole we Wrzeszczowej razem z młodzieżą protestującą przeciwko usunięciu krzyży. I za to zostali ukarani, tak jak wyroki na Frasynuka, Lise i Michniuką. I ten wyrok za takie „przekroczenie prawa”, wprost nie mieści się w głowie. Komuniści prokują – co my na to. Co my, co Kościół, co ty na to?

++ Wyszedł, po 40 latach, mamy we Wrocławiu Panorama Racławicka! Czas „Solidarności” sorawił, że nie dało się przewlekłać w nieskończoność sprawy ekspozycji tego wielkiego narodowego malowidła. Zespół ofiaranych konserwatorów z artystem i pieczęciowaniem udostępnił społeczeństwu Panoramę, która rodziła namieszciny Mojkwy, skrywała tak dugo, byle tylko nie kłuc w oczy swych mocodawców tym obrazem polskiej wiktorni sprzed 1870. Starsi ludzie mówią, że obecna ekspozycja robi większe wrażenie i jest piękniejsza od poprzedniej we Lwowie.

++ W EWG dyskutowany jest projekt zniesienia do roku 1992 jakiekolwiek kontroli przepływu osób i towarów między państwami. Praktycznie, oznaczałoby to zniesienie granic. Zachodnio-europejscy twierdzą, że bez tego nie stworzą opodarczeniu wyzwanie ze strony USA i Japonii. Nie ma oporu bez wolności. Łaba, Odra, Bug – rzeki graniczne biedy i niewoli. Jak drugo jeszczę?

++ 12.06.85 na osiedlu akademickim przy ul. Wittiga we Wrocławiu o godz. 22 radośnie nadano na UKF po godzinnej audycji dotyczącej nowelizacji ustawy o szkol. wyższym. Na koniec wezwano do akcji protestacyjnej „parapetowania” (bicia w parapety okienne) bezpośrednio po audycji. Protest przerwał ok. połnocny nadzieje burzy.

++ Nasz kolega konspirator zauważył wokół swego domu podejrzany ruch: jacyś mężczyźni, wyciemnione samochody, obserwacja okolicy – właściwo. Wyciągnął mieszkanie z biurowy, wyraził się, ostrzegł, gospodarze. Za kilka dni okazało się, że wyleciały... okradziono sąsiadów, kolejne pluje sobie w brodę, że nie zadzwonił na milicję. Pociągnął go: nie fabrykujesz Służby od zlodziej, jedni i drudzy zlo-dzieje.

KOMUNIKAT Nr 6 Poczty SW: Do kolportażu przekazano samoprytulne nakrętki z napisem „Solidarność Walcząca” – czerwone litery na białym tle. Cena det. – 12,50 zł za szt. po krywa koszt papieru samoprytulnego + koszt druku oraz kopert w wyc. – 2,50 zł/ea.

DZIĘKUJEMY: Perz-2000, Kajtek-500, Baterijka-500 (powtórzenie), Feige-1700, Kazio-1000, Lampa-2000, Wrona-500, Babcia Ania-kawa, Kieratkarta, Luska-smalec, Ciotki-1300, Dla Kornela od NPK 3000, DIP-2500 (muzyczny), Chemik F-500, Magda-1000, Kopernik-7000, Szkoła-2000, Arystoteles-5000, Kfz-1000, UG Arlington od Eryki za koncert Wandы Witekowskiej-500\$ (powtórzenie), Szachista-7800, Fe-20-5000.

SW nr 13/106 zamknięto 18.06.1985 r.

Wydaje Ag. Inform. Solidarności Walczącej

Biuro wydawnictwa i prasy nowej przeterminowane wiele za sobą na sezon 85/86 na wiele stronie wolne drukowane stowarzyszenie dociera do całych regionów i grup społecznych. Zostanie je tam!

NIE WYBIERAJ SIĘ NA KOMUNISTYCZNE WYBORY! NIE IDZIESZ – NIE KLAMIESZ!